

Antropogeniczne aerozole a globalna pogoda

26 kwietnia 2014

Od dłuższego czasu naukowcy podejrzewali, że emitowane do atmosfery aerozole mogą mieć znacznie większy wpływ na ziemski klimat niż się to dotychczas przedstawiało. Mowa nie tylko o emisjach przemysłowych, ale też o aerozolach dostarczanych przez transport lotniczy i morski.

Tematykę tą kiedyś podejmowała agencja kosmiczna NASA, która już w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku zwracała uwagę na potencjalne niebezpieczeństwa płynące ze strony coraz gęściej pojawiających się smug kondensacyjnych dających podstawę powstawaniu chmur.

Najnowsze badanie tego zagadnienia przeprowadził zespół naukowców z USA i Chin. Korzystali oni z danych o emisji zanieczyszczeń zgromadzonych przez Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC). Specjaliści dokonali symulacji globalnego modelu klimatu, który został przygotowany w dwóch scenariuszach: jeden dla roku 1850 i kolejny – dla roku 2000.

Porównano wyniki i jasne okazało się, że antropogeniczne aerozole mają wpływ na tworzenie się chmur i średniej wielkości cyklonów, które są związane z występowaniem burz w rejonie Oceanu Spokojnego. Model, który został stworzony zakładał istnienie przynajmniej sześciu rodzajów zanieczyszczeń w aerozolu, a także oceniał ich wpływ na tworzenie się chmur, opadów i w ogóle pogody. Okazało się, że najbardziej szkodliwe są aerozole siarczanowe, czyli na przykład te powstające w wyniku erupcji wulkanicznych, albo emisji przemysłowych.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)